# 40 Zakorzenieni we wspólnocie Kościoła Akacja Katolicka szkołą wiary, apostolstwa i świętości. Materiały formacyjne na 2024 rok

## ks. Maciej Ostrowski Kraków Katecheza VI

## **Wspólnotowy wymiar Kościoła *(communio)* jako wspólnoty otwartej i** **służebnej**

### Modlitwa

Boże, zebraliśmy się na spotkanie małej wspólnoty Kościoła. To Ty nas gromadzisz, byśmy poznawali Twoje Słowo i Ciebie samego. Boże Ojcze, chcemy dziś jeszcze ściślej zjednoczyć się z Tobą i z Twoim Synem Jezusem Chrystusem, który jest głową Kościoła. On przez swoją śmierć i zmartwychwstanie przezwyciężył wszelkie mury oddzielające nas od bliźnich i otworzył drogę ku Tobie. Jednoczy nas Twój Duch. Ten Duch Święty zesłany w dniu Pięćdziesiątnicy na zgromadzonych, modlących się w wie­czerniku uczniów, obdarzył ich mocą, by szli w świat, głosząc Dobrą Nowinę i budując wspólnotę Kościoła. Otworzył serca przybyłych z różnych stron świata na Twoje Słowo i sprawił, że przyjęli to Słowo i włączyli się przez chrzest w uniwersalną wspólnotę. Daj nam i dzisiaj poznać i zrozumieć prawdę, że wszyscy jesteśmy Twoim Kościołem, niezależnie od tego skąd pochodzimy, gdzie mieszkamy, jakimi językami się posługujemy. Pomóż nam i dzisiaj podjąć zadanie na rzecz rozwoju Kościoła, jego misji w różnych wymiarach i przestrzeniach, by utwier­dzała się międzyludzka komunia.

### Nauczanie Pisma Świętego

*Ja jestem w Ojcu a Ojciec we mnie*

Odpowiedział mu Jezus: "Filipie, tak długo jestem z wami, a jeszcze Mnie nie poznałeś? Kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca. Dlaczego więc mówisz: Pokaż nam Ojca? Czy nie wierzysz, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie? Słów tych, które wam mówię, nie wypowiadam od siebie. Ojciec, który trwa we Mnie, On sam dokonuje tych dzieł. Wierzcie Mi, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie. Jeżeli zaś nie - wierzcie przynajmniej ze względu na same dzieła. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto we Mnie wierzy, będzie także dokonywał tych dzieł, któ­rych Ja dokonuję, owszem, i większe od tych uczyni, bo Ja idę do Ojca. A o cokolwiek prosić będziecie w imię moje, to uczynię, aby Ojciec był otoczony chwałą w Synu. O co­kolwiek prosić mnie będziecie w imię moje, Ja to spełnię" (J14, 9-14).

*Zjednoczenie* z *Chrystusem*

Ja jestem prawdziwym krzewem winnym, a Ojciec mój jest tym, który [go] uprawia. Każdą latorośl, która we Mnie nie przynosi owocu, odcina, a każdą, która przynosi owoc, oczyszcza, aby przynosiła owoc obfitszy [ ... ]. Wy­trwajcie we Mnie, a Ja [będę trwał] w was. Podobnie jak latorośl nie może przynosić owocu sama z siebie - o ile nie trwa w winnym krzewie - tak samo i wy, jeżeli we Mnie trwać nie będziecie. Ja jestem krzewem winnym, wy -latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić [ ... ]. Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowałem. Wytrwajcie w miłości mojej! Jeśli będziecie zachowywać moje przykazania, będziecie trwać w miłości mojej, tak jak Ja zachowałem przykazania Ojca mego i trwam w Jego miłości. To wam powiedziałem, aby radość moja w was była i aby radość wasza była pełna (J15, 1-11).

*Życie pierwotnego Kościoła*

Trwali oni w nauce Apostołów i we wspólnocie, w ła­maniu chleba i w modlitwie. Bojaźń ogarniała każdego, gdyż Apostołowie czynili wiele znaków i cudów. Ci wszy­scy, co uwierzyli, przebywali razem i wszystko mieli wspól­ne. Sprzedawali majątki i dobra i rozdzielali je każdemu według potrzeby. Codziennie trwali jednomyślnie w świą­tyni, a łamiąc chleb po domach, przyjmowali posiłek z ra­dością i prostotą serca. Wielbili Boga, a cały lud odnosił się do nich życzliwie. Pan zaś przymnażał im codziennie tych, którzy dostępowali zbawienia (Dz 2,42-47).

*Miłość zespala Kościół pierwotny*

Jeden duch i jedno serce ożywiały wszystkich wie­rzących. żaden nie nazywał swoim tego, co posiadał, ale wszystko mieli wspólne. Apostołowie z wielką mocą świadczyli o zmartwychwstaniu Pana Jezusa, a wszy­scy oni mieli wielką łaskę. Nikt z nich nie cierpiał nie­dostatku, bo właściciele pól albo domów sprzedawali je i przynosili pieniądze (uzyskane) ze sprzedaży, i składa­li je u stóp Apostołów. Każdemu też rozdzielano według potrzeby. Tak Józef, nazwany przez Apostołów Barnabas, to znaczy Syn Pocieszenia, lewita rodem z Cypru, sprze­dał ziemię, którą posiadał, a pieniądze przyniósł i złożył u stóp Apostołów (Dz 4, 32-37).

Podobnie jak jedno jest ciało, choć składa się z wielu członków, a wszystkie członki ciała, mimo iż są liczne, stanowią jedno ciało, tak też jest i z Chrystusem. Wszy­scyśmy bowiem w jednym Duchu zostali ochrzczeni, [aby stanowić] jedno ciało: czy to Żydzi, czy Grecy, czy to nie­wolnicy, czy wolni. Wszyscyśmy też zostali napojeni jed­nym Duchem. Ciało bowiem to nie jeden członek, lecz liczne członki. Jeśliby noga powiedziała: "Ponieważ nie jestem ręką, nie należę do ciała" - czy wskutek tego rze­czywiście nie należy do ciała? Lub jeśliby ucho powie­działo: "Ponieważ nie jestem okiem, nie należę do cia­ła" - czyż nie należałoby do ciała? Gdyby całe ciało było wzrokiem, gdzież byłby słuch? Lub gdyby całe było słu­chem, gdzież byłoby miejsce na powonienie? Lecz Bóg, tak jak chciał, stworzył [różne] członki, umieszczając każ­dy z nich w ciele. Gdyby całość była jednym członkiem, gdzież byłoby ciało? Tymczasem zaś wprawdzie liczne są członki, ale jedno ciało. Nie może więc oko powiedzieć ręce: "Nie jesteś mi potrzebna", albo głowa nogom: "Nie potrzebuję was". Raczej nawet niezbędne są dla ciała te członki, które uchodzą za słabsze; a te, które uważa­my za mało godne szacunku, tym większym obdarzamy poszanowaniem. Tak przeto szczególnie się troszczymy o przyzwoitość wstydliwych członków ciała, a te, które nie należą do wstydliwych, tego nie potrzebują. Lecz Bóg tak ukształtował nasze ciało, że zyskały więcej szacunku członki z natury mało godne czci, by nie było rozdwoje­nia w ciele, lecz żeby poszczególne członki troszczyły się o siebie nawzajem. Tak więc, gdy cierpi jeden członek, współcierpią wszystkie inne członki; podobnie gdy jed­nemu członkowi okazywane jest poszanowanie, współ­weselą się wszystkie członki. Wy przeto' jesteście Ciałem Chrystusa i poszczególnymi członkami. I tak ustanowił Bóg w Kościele najprzód apostołów, po wtóre proroków, po trzecie nauczycieli, a następnie tych, co mają dar czy­nienia cudów, wspierania pomocą, rządzenia oraz prze­mawiania rozmaitymi językami (1 Kor, 12, 12-28).

### Nauczanie Kościoła

[ ... ] Kościół jest w Chrystusie niejako sakramentem, czyli znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego [ ... ] (KK, 1).

Od początku Jezus włączył swoich uczniów do swo­jego życia; objawił im tajemnicę Królestwa; dał im udział w swoim posłaniu, w swojej radości i w swoich cierpie­niach. Jezus mówi o jeszcze głębszej komunii między Nim i tymi, którzy pójdą za Nim: ,Wytrwajcie we Mnie, a Ja będę trwał w was ... Ja jestem krzewem winnym, wy -la­toroślami" (J 15*,* 4-5). Zapowiada także tajemniczą i rze­czywistą komunię między swoim i naszym ciałem: "Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim" (J6, 56) (KKK, 787).

Porównanie Kościoła do ciała wyjaśnia wewnętrzną więź między Kościołem i Chrystusem. Kościół nie jest tyl­ko jakimś zgromadzeniem *wokół Chrystusa,* lecz jest on zjednoczony *w Nim,* w Jego Ciele. Należy szczególnie pod­kreślić trzy aspekty Kościoła jako Ciała Chrystusa: jed­ność wszystkich członków między sobą dzięki ich zjedno­czeniu z Chrystusem; Chrystus jako Głowa Ciała; Kościół jako Oblubienica Chrystusa (KKK, 789).

Wierzący, którzy odpowiadają na Słowo Boże i stają się członkami Ciała Chrystusa, zostają ściśle zjednoczeni z Chrystusem: ,W Ciele tym życie Chrystusowe rozlewa się na wierzących, którzy przez sakramenty jednoczą się w sposób tajemny i rzeczywisty z umęczonym i uwielbio­nym Chrystusem". Jest to szczególnie prawdziwe w od­niesieniu do chrztu, przez który jednoczymy się ze Śmier­cią i Zmartwychwstaniem Chrystusa, oraz do Eucharystii, przez którą "uczestnicząc w sposób rzeczywisty w Ciele Pańskim, wznosimy się do wspólnoty z Nim i nawzajem ze sobą" (KKK, 790).

[ ... ] Jedność Ciała Mistycznego przezwycięża w koń­cu wszystkie podziały: "Bo wy wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie, przyoblekliście się w Chrystusa. Nie ma już Żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Je­zusie" (Ga 3, 27-28) (KKK, 791).

Chrystus przyczynia się do naszego wzrostu: Abyśmy wzrastali ku Niemu, naszej Głowie, Chrystus rozdziela w swoim Ciele, którym jest Kościół, dary i posługi, przez które pomagamy sobie wzajemnie na drodze zbawienia (KKK,794).

,,[ ... ] Co oznacza ogromnie bogate w treść słowo *communio?* Podstawowy sens odnosi się do zjednoczenia z Bogiem przez Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym. To zjednoczenie dokonuje się w Słowie Bożym i sakramen­tach. Chrzest jest bramą i fundamentem «komunii» Ko­ścioła; Eucharystia jest źródłem i szczytem całego życia chrześcijańskiego (por. *Lumen gentium,* 11). «Komunia» z Ciałem Chrystusa w Eucharystii oznacza i sprawia, czy­li buduje wewnętrzne zjednoczenie «<komunię») wszyst­kich wiernych w ciele Chrystusa, którym jest Kościół (por. 1 Kor 10, 16 n.)". [ ... ]

,,[ ... ] Kościół jest właśnie świętych obcowaniem (ko­munią). A obcowanie to oznacza dwojaki rodzaj życiowe­go uczestnictwa: wcielenie chrześcijan w życie Chrystusa oraz więź jednej miłości pośród wszystkich wiernych, na tym i na tamtym świecie. Jedność z Chrystusem i w Chry­stusie, i jedność wśród chrześcijan w Kościele".

Na wstępie soborowych rozważań nad tajemnicą Ko­ścioła spotykamy szereg obrazów biblijnych, które rzeczy­wistość Kościoła-Komunii ukazują w nieodłącznym dla niej wymiarze zjednoczenia chrześcijan z Chrystusem i ich wzajemnej jedności. Są to obrazy owczarni, trzody, wino­rośli, duchowej budowli i świętego miasta. Przede wszyst­kim zaś obraz ciała, zaczerpnięty z nauki Pawłowej, któ­ry pojawia się wielokrotnie na kartach Soboru, urzekając swoją nieprzemijającą świeżością. Z kolei, nawiązując do całych dziejów zbawienia, Sobór przedstawia Kościół jako Lud Boży: "podobało się [...] Bogu uświęcać i zbawiać lu­dzi nie pojedynczo, z wykluczeniem wszelkiej wzajemnej między nimi więzi, lecz uczynić z nich lud, który by Go poznawał w prawdzie i zbożnie Mu służył" [ ... ].

Tak więc rzeczywistość Kościoła-Komunii wiąże się nieodłącznie, więcej, zajmuje centralne miejsce wewnątrz owego "misterium", którym jest Boży plan zbawienia ludzkości. Właśnie dlatego właściwe rozumienie poję­cia kościelnej komunii nie może się zamykać w obrębie zwykłej interpretacji socjologicznej i psychologicznej. Ko­ściół-Komunia to "nowy" lud, lud "mesjaniczny", który "ma za głowę Chrystusa [ ... ]. Udziałem tego ludu stała się godność i wolność synów Bożych [ ... ]. Prawem jego stało się przykazanie nowe miłowania, jak Chrystus nas umi­łował [ ... ]. Celem jego wreszcie - Królestwo Boże [ ... ]. [Został on] ustanowiony przez Chrystusa dla wspólnoty życia, miłości i prawdy". O jedności pomiędzy członka­mi nowego Ludu - a jeszcze wcześniej, o ich jedności z Chrystusem - stanowią więzy nie "ciała" i "krwi" lecz "ducha", a ściślej więzy Ducha Świętego, którego wszyscy ochrzczeni otrzymują w darze (por. Jl 3, 1).

Ten sam bowiem Duch, który odwiecznie łączy jedy­ną i niepodzielną Trójcę, który "w pełni czasu" (por. Ga 4,4) Syna Bożego na zawsze przyoblekł w ludzkie ciało, ten Duch jest w dziejach chrześcijańskich pokoleń stałym i niewyczerpanym źródłem jedności w Kościele i jedności Kościoła.

*Organiczna struktura wspólnoty: różnorodność i komplementarność*

Kościelna wspólnota jest, ujmując rzecz jeszcze ściślej, jednością "organiczną", analogiczną do jedności żywego i sprawnego ciała. Odznacza się ona w istocie współistnie­niem wielorakich powołań i stanów, tajemnic, charyzma­tów i zadań, które, choć różne, są w stosunku do siebie komplementarne. Ta różnorodność i komplementarność sprawia, że każdy świecki pozostaje w relacji do całego ciała i sam wnosi do niego swój własny wkład

Organicznej jedności mistycznego Ciała Chrystusa szczególną uwagę poświęca Paweł apostoł. Zwięzłą in­terpretację tej bogatej nauki możemy znaleźć na kartach Soboru. Jezus Chrystus, czytamy w Konstytucji *Lumen gentium,* "udzielając [ ... ] Ducha swego, braci swoich, po­wołanych ze wszystkich narodów, ustanowił w sposób mistyczny jako ciało swoje. W ciele tym życie Chrystu­sowe rozlewa się na wierzących [ ... ]. Jak zaś wszystkie członki ciała ludzkiego, choć jest ich wiele, tworzą prze­cież jedno ciało, tak też i wierni w Chrystusie (por. 1 Kor 12, 12). Również w budowaniu ciała Chrystusowego ist­nieje różnorodność członków i funkcji. Jeden jest Duch, który rozmaite swe dary rozdziela stosownie do bogactwa swego i do potrzeb posługiwania, ku pożytkowi Kościo­ła (por. 1 Kor 12, 1-11). Wśród darów tych góruje łaska Apostołów, których powadze sam Duch poddaje nawet osoby obdarzone szczególnym charyzmatem (por. 1 Kor 14). Tenże Duch, sam przez się, mocą swoją i wewnętrz­nym spojeniem członków jednocząc ciało, tworzy i naka­zuje miłość wzajemną między wiernymi. Stąd, jeśli jeden członek cierpi, wespół z nim cierpią wszystkie członki; a jeśli jeden członek czci doznaje, wszystkie członki we­spół z nim się radują (por. 1 Kor 12, 26)" [ ... ]

"Świecki katolik nie może nigdy zamknąć się w so­bie, odizolować się duchowo od wspólnoty, lecz musi żyć w nieustannym kontakcie z innymi, z mocnym po­czuciem braterskich więzi, przepełniony radością płynącą z jednakowej godności oraz świadomy wspólnej odpo­wiedzialności za to, by wielki skarb otrzymany w dzie­dzictwie wydał owoce. Duch Pański obdarza świeckiego, podobnie jak innych ochrzczonych, licznymi charyzma­tami, zachęca go do różnych posług i zadań, przypomina mu - tak jak przypomina innym w odniesieniu do niego - że wszystko to, co go wyróżnia, nje jest większą god­nością, lecz specyficzną dla niego, komplementarną zdol­nością służenia. [ ... ] Tak więc charyzmaty, urzędy, funkcje i posługi świeckiego katolika istnieją we wspólnocie i dla wspólnoty. Są uzupełniającym się nawzajem bogactwem, mającym służyć dobru wszystkich pod mądrym kierow­nictwem pasterzy" (ChL, 19-20).

### Wprowadzenie

Wspólnota zwykle jest kojarzona z więzami, któ­re łączą między sobą ludzi. Tymczasem w najgłębszym, ewangelicznym znaczeniu wspólnota (łac. *communio,* gr. *koinonia)* to więzy łączące człowieka z Bogiem, ludz­kość z Bogiem. Dopiero z tej wspólnoty rodzi się i roz­wija wspólnota międzyludzka. Tę pierwszą nazywamy wspólnotą wertykalną *(pionowq),* tę drugą horyzontalną. To Bóg przez swoją łaską trwale spaja ludzi między sobą. Narzędziem zjednoczenia wertykalnego i horyzontalnego jest Chrystusowy Kościół. Tak brzmi najbardziej synte­tyczna, a zarazem naj głębsza definicja Kościoła. Wspól­nota z Bogiem tworzy się i rozwija przez modlitwę, li­turgię, zwłaszcza sakramenty. Wspólnota międzyludzka, jako owoc wspólnoty z Bogiem, realizuje się najskutecz­niej przez czynną miłość, czyli dobro świadczone bliźnim. Miłość nie jest bowiem przemijającym uczuciem. Trzeba też dodać, że wspólnota międzyludzka to nie tylko więzi łączące ludzi żyjących na tej ziemi. Wyraża się ona tak­że w więzach z tymi, który już odeszli do Boga: święty­mi oraz naszymi zmarłymi braćmi i siostrami w niebie, ale też duszami znajdującymi się w czyśćcu. Kościół bo­wiem jest komunią wiernych na tej ziemi, przebywających w czyśćcu i cieszących się już chwałą nieba, razem złą­czonych w Chrystusie jako jego Głowie (niekiedy mówi się o tzw. Kościele wojującym, cierpiącym i chwalebnym). W ten sposób niejako te dwa aspekty wspólnoty Kościoła - wertykalny i horyzontalny - zbliżają się do siebie.

### Rozważanie

Wspólnotę definiuje się na gruncie różnych nauk. Nas oczywiście interesuje teologia oparta na objawionych źródłach, czyli Piśmie Świętym i Tradycji - nauce Kościoła. Encyklopedyczna definicja odnosi się do języka greckiego i łacińskiego. Język grecki używa tu terminu koinonia. Łacina określeń: communio, communitas, congregatio. W formie spolszczonej używamy wyrazu komunia. Oznacza on zjednoczenie osób, a zatem powiązanie mające charakter osobowy. Inaczej mówiąc, chodzi tu o budowanie relacji między podmiotami. Podmiotem może być w tym znaczeniu tylko osoba (Encyklopedia katolicka). Tylko istoty będące osobami (Bóg, anioł, człowiek) mogą wejść w tego rodzaju związek. Człowiek jest z natury swej istotą społeczną. Nie tylko może, ale powinien budować relacje z innym osobami. Dzięki temu rozwija się, a zarazem w pełniejszy sposób realizuje swoje człowieczeństwo. Gdy mówimy o innych istotach żywych, możemy to pojęcie stosować jedynie w analogiczny sposób. Na świecie egzystują różne wspólnoty, takie jak: rodzina, naród, społeczności sąsiedzkie, związane z zawodami, zainteresowaniami, realizacją wspólnych celów itp. Do takich należą wspólnoty religijne, a pośród nich nasz Kościół katolicki. Tu Kościół przekracza ramy świata, bowiem - jak się za chwilę przekonamy - wchodzi w sferę ponadziemską, transcendentną, w sferę samego Boga.

Zwróćmy tu uwagę, co mocno podkreślał Sobór Watykański II, że wspólnoty Kościoła nie możemy postrzegać tak, jak ją rozumieją socjologia bądź psychologia. Choć we wspólnocie Kościoła realizują się pewne charakterystyczne dla ludzkich, ziemskich grup elementy, to na pierwszym miejscu powinna ona być interpretowana z teologicznego punktu widzenia (por. KK, 9), jako Boże misterium. Bóg w swoim tajemniczym planie zmierzającym do zbawienia wszystkich ludzi utworzył Kościół, by przez niego uświęcać i zbawiać ludzi "nie pojedynczo, z wykluczeniem wszelkiej wzajemnej między nimi więzi, lecz uczynić z nich lud, który by Go poznawał w prawdzie i zbożnie Mu służył" (KK, 9; ChL, 19).

Stąd też w naszym rozważaniu wyjdźmy od objawionej nauki zawartej na kartach Pisma Świętego. Poszukując najgłębszych źródeł wspólnoty Kościoła, znajdujemy je w tajemnicy Trójcy Świętej. To życie Trójcy Świętej jest wzorem komunii Kościoła. Chodzi tu przede wszystkim o ścisłą, nierozerwalną więź Osób Boskich: Ojca, Syna i Ducha Świętego; a w szczególności o łączącą je miłość. To wewnętrzne communio Trójcy jest prawzorem dla Kościoła, a wręcz fundamentem dla tworzenia wspólnoty Kościoła. Chrystus dobitnie podkreślał: ,Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie", natomiast Ojciec jest "otoczony chwałą w Synu" O 14, 10. 13). To Chrystus posłał uczniom Ducha Świętego, by być z nimi na zawsze. Ten Duch kontynuował i kontynuuje Chrystusowe dzieło zbawienia ludzkości. Kościół dotąd skryty w małej grupce uczniów Pańskich w dniu Zesłania Ducha Świętego ujawnił się przed światem i mocą tegoż Ducha rozpoczął swą działalność w świecie. Więź ze swoim Ojcem w niebie Chrystus potwierdził w innej mowie, gdy powiadał: ,Ja jestem prawdziwym krzewem winnym, a Ojciec mój jest tym, który uprawia" (J 15, 1). A dalej stwierdził: "Ojciec umiłował mnie" oraz ,Ja zachowałem przykazania Ojca mego i trwam w Jego miłości" (J 15, 9-10).

Wspólnota wertykalna Kościoła wynika z faktu, że jej założycielem jest sam Jezus Chrystus. To Jezus, przekazując władzę św. Piotrowi, powiedział o Apostole, że jest on skałą, na której zbuduje Kościół. I wyraźnie wyartykułował, że jest to "Kościół mój" (Mt 16, 18). Nie jest zatem Kościół własnością ludzką, ale Bożą.

Św. Paweł w obrazowy sposób opisuje tę prawdę, porównując Kościół do ciała Chrystusa. W tym ciele jest wiele różnych członków. Każdy z nich pełni inną funkcję.

Ale wszystkie łączy jedna Głowa, którą jest Chrystus. Jak naucza Katechizm: "Porównanie Kościoła do ciała wyja­śnia wewnętrzną więź między Kościołem i Chrystusem". Warto zwrócić uwagę, że w tym samym zdaniu zostało podkreślone: "Kościół nie jest tylko jakimś zgromadze­niem wokół Chrystusa, lecz jest on zjednoczony w Nim, w Jego Ciele" (KKK, 789).

Pierwszym momentem, w którym człowiek wcho­dzi w głęboką więź z Bogiem, jest chrzest święty. Przez ten sakrament otrzymuje łaskę uświęcającą, czyli łaskę jednoczącą go z Bogiem. Staje się Bożym dzieckiem. Być dzieckiem znaczy o wiele więcej niż być z kimś "stowarzy­szonym". Dziecko ze swym ojcem jednoczą naj silniejsze więzi, którymi są więzy krwi. To jest bliskość pochodze­nia, pokrewieństwa. Chrzest jest zarazem wprowadze­niem człowieka do rodziny dzieci Bożych, czyli do Kościo­ła. Wszyscy w tej rodzinie Kościoła są związani z Bogiem tymi samymi więzami. Stad także między nimi rodzi się coś o wiele silniejszego niż tylko więzy "stowarzyszenia". Do stowarzyszenia wchodzimy ze względu na jakieś po­trzeby, interesy, które to stowarzyszenie może nam zapew­nić. W wypadku chrztu jesteśmy złączeni z innymi człon­kami Kościoła niejako więzami krwi. Czyli więzami, które powstają wśród rodzeństwa. Są one trwałe, nie do wyma­zania, nawet gdy ktoś z tej rodziny na jakiś czas, a nawet na stałe, się wyłamie.

Wszystkie kolejne sakramenty święte są budowaniem i umacnianiem więzi z Bogiem. By zbytnio się nie roz­praszać, zatrzymajmy się teraz tylko na Eucharystii. Eu­charystia jest tym sakramentem, który w sposób najwy­raźniejszy wiąże przyjmującego z Bogiem. Przyjęcie Ciała Chrystusa określamy słowem komunia święta. Spożywa­nie Ciała Pańskiego jest w istocie swej najgłębszą formą zjednoczenia z Chrystusem. To On sam ma zamieszkać w mojej duszy w sposób realny, ubogacając mnie swoimi łaskami. Tutaj spełniają się w sposób najbardziej wyrazi­sty wszystkie warunki, o których mówiliśmy wyżej, przy­bliżając pojęcie wspólnoty - *communio.* Skoro wszyscy chrześcijanie przystępują do tego samego Stołu Euchary­stycznego, karmią się Ciałem tego samego Chrystusa, to czy może być coś lepiej pokazującego, że ten sakrament zespala nas ze sobą? W nim najwyraźniej jednoczymy się z Chrystusem - Głową tego samego, wspólnego nam wszystkim Kościoła.

Jednym z ostatnich ważnych dokumentów wydanych przez papieża Jana Pawła, swoistym jego testamentem, była encyklika o Eucharystii w życiu Kościoła. Dokument jest niezwykle bogaty, syntetyzujący nauczanie o tym sa­kramencie. W naszym kontekście wystarczy zanalizować sam tytuł: *Ecclesia de Eucharistia,* żeby otrzymać wystar­czającą odpowiedź w zakresie podejmowanego tematu. W tłumaczeniu na język polski ten tytuł oznacza, że *Ko­ściół rodzi się* z *Eucharystii, Kościół buduje się na Eucha­rystii.* Zresztą taki tytuł nosi rozdział drugi dokumentu:

*Eucharystia buduje Kościół.* Skoro Chrystus jest Głową Kościoła, to wszyscy przyjmujący Go w Eucharystii są włączeni w Niego, budują Jego Ciało. Przytoczmy kilka charakterystycznych zdań z encykliki: ,,«[ ... J w sakramen­cie Chleba eucharystycznego przedstawiana jest i doko­nuje się jedność wiernych, którzy stanowią jedno ciało w Chrystusie (por. 1 Kor 10, 17»> (KK, 3)" (EE, 21). "Ist­nieje związek przyczynowy pomiędzy Eucharystią a sa­mym początkiem Kościoła. Ewangeliści precyzują, iż na Ostatniej Wieczerzy wokół Jezusa zgromadziło się dwu­nastu Apostołów (por. Mt 26, 26; Mk 14, 17; Łk 22, 14). Jest to szczegół o dużym znaczeniu, ponieważ Apostoło­wie «stali się zalążkami nowego Izraela [ ...] " (EE, 21). Tym nowym Izraelem jest właśnie Kościół.

Dalej czytamy w ww. dokumencie: „Włączenie w Chry­stusa, jakie dokonuje się w chrzcie św., odnawia się i nie­ustannie umacnia przez uczestnictwo w ofierze euchary­stycznej, przede wszystkim gdy jest to uczestnictwo pełne przez udział w Komunii sakramentalnej. Możemy powie­dzieć, że nie tylko każdy z nas przyjmuje Chrystusa, lecz także Chrystus przyjmuje każdego z nas. Zacieśnia wię­zy przyjaźni z nami: «Wy jesteście przyjaciółmi moimi» (J15, 14). My właśnie żyjemy dzięki Niemu: «Ten, kto Mnie spożywa, będzie żył przeze Mnie» *06,57).* W Komu­nii eucharystycznej realizuje się w podniosły sposób wspól­ne, wewnętrzne «zamieszkiwanie» Chrystusa i ucznia: «Trwajcie we Mnie, a Ja w was [będę trwać]» (por. J 15,4)" (EE, 22). W tym fragmencie encykliki słyszymy jeszcze raz to, o czym mówiliśmy przed chwilą. Pierwsze zjednoczenie z Bogiem ma miejsce przez chrzest, a zarazem zjednoczenie wszystkich wierzących w Kościele Chrystusowym. Eucha­rystia rozwija to, co zapoczątkowało się w chrzcie.

Papież zauważa również w encyklice: ,Jak pokazuje codzienne doświadczenie, początkom rozdziału między ludźmi, tak bardzo zakorzenionego w ludzkości z powo­du grzechu, przeciwstawia się odradzająca jedność moc Ciała Chrystusa. Eucharystia, budując Kościół, właśnie dlatego tworzy komunię pomiędzy ludźmi" (EE, 24). To zdanie przypomina, że u korzeni podziałów między ludź­mi znajduje się grzech. Skoro Chrystus przez swoją ofiarę pokonał ludzkie grzechy (krwawa ofiara krzyża, bezkr­wawa ofiara Mszy św.), to Eucharystia pokonuje podzia­ły i ponownie nas jednoczy. Tu trzeba dopowiedzieć, że taką moc jednoczenia z Bogiem i bliźnimi ma sakrament pokuty. Także i on buduje, a raczej odbudowuje wspólno­tę z Bogiem i z bliźnimi. Niejako naprawia Kościół, gdyż usuwa z niego ludzkie grzechy, które rozbijały jedność po­między członkami wspólnoty.

Kontynuując refleksję nad horyzontalnymi (między­ludzkimi) wymiarami wspólnoty budowanej przez Ko­ściół, zwróćmy uwagę na kolejne, przynajmniej niektóre, jej elementy. W przytoczonych wyżej fragmentach adhor­tacji *Christifideles laici* jest mowa o "organicznej struktu­rze wspólnoty Kościoła", w której istnieje "różnorodność i komplementarność [ ... ] powołań i stanów, tajemnic, charyzmatów i zadań" (ChL, 20). Dokument odnosi się do znamiennego i wymownego tekstu św. Pawła o Ciele Chrystusa z Pierwszego Listu do Koryntian. Także i ten fragment zamieściliśmy wyżej.

Wspólnota międzyludzka budowana w Kościele z pew­nością zasadza się na wzajemnej znajomości i przezwy­ciężaniu barier, które w różnoraki sposób przeszkadzają w otwarciu się na bliźnich. Przyjęli oni ten sam chrzest i przystępują do tego samego Stołu Eucharystycznego. Jed­nym z mankamentów życia Kościoła jest anonimowość ka­tolików. Wynika ona m.in. z rozległości wielu parafii. Na pewno lepsza jest sytuacja parafii mniejszych. W znajo­mości nie chodzi jednak o znajomość imienia drugiego człowieka, a tym bardziej o coś, co kolokwialnie nazywa­my plotkarstwem, ale o umiejętność takiego zauważenia drugiego człowieka, by rozpoznać jego potrzeby. To jest jeden z pierwszych kroków, by zacząć realizować w prak­tyczny sposób przykazanie miłości budujące komunię. Bo właśnie przez czyny weryfikuje się i rozwija wspólnota międzyludzka.

W tym kontekście niezwykle ważną sprawą jest od­krywanie przez każdego chrześcijanina powołania, które Bóg dał mu wobec szerokiej wspólnoty. Jest ono wezwa­niem do wzięcia odpowiedzialności za jakąś, specyficzną część zadań Kościoła. Każde z tych zadań jest ważne i po­trzebne Kościołowi, choć czasem wydaje się niewielkie, mało znaczące. Wszystkie członki ciała Kościoła są wzajemnie sobie potrzebne. I wszystkie zadania, które speł­niają, wzajemnie się uzupełniają. Jak to ujmuje Apostoł: "troszczą się o siebie nawzajem" (1 Kor 12, 25). Działa­nia te obejmują m.in. posługi liturgiczne (ministranci, lektorzy, nadzwyczajni szafarze Komunii Świętej, schola liturgiczna itp.) służące rozwojowi życia modlitewnego Kościoła. Uczestnictwo w rozmaitego rodzaju grupach formacyjnych i modlitewnych utwierdza duchowe funda­menty wspólnoty. Troską o wspólnotę jest zaangażowanie w sprawy materialne i organizacyjne parafii. Każdy okres życia Kościoła stawia tu różne zadania, np. organizację uroczystości, sprzątanie świątyni, dbanie o porządek, przeprowadzanie zbiórek. Niezwykle ważna jest troska o ubogich, chorych, osoby w starszym wieku. Tu rodzi się wiele szczegółowych zadań w ramach np. zespołów Caritasu, charytatywnych, wolontariackich. Podstawową komórką Kościoła jest rodzina, zwana domowym Kościo­łem. Człowiek wychowuje się najpierw rodzinie. W niej znajduje przykład chrześcijańskiego życia, ona uczy go modlitwy, podprowadza do sakramentów, dba o wyso­ki poziom wychowania moralnego. Jeśli rodzina jest dy­namiczna i "silna Bogiem", to i cała wspólnota Kościoła staje się silniejsza. W tym miejscu uczestnicy katechezy mogą się podzielić swoimi doświadczeniami, dodając do wymienionej listy jeszcze inne formy zaangażowania w życie swojej parafii bądź diecezji .•

Zwróćmy dalej uwagę na jeden z podstawowych przymiotów Kościoła, którym jest jego katolickość, czy­li powszechność. Powszechność to otwartość na każde­go człowieka. Każdy człowiek, niezależnie od miejsca zamieszkania czy też rasy może przyjąć chrzest i stać się członkiem Kościoła. Św. Paweł pisze, że w Kościele "Nie ma już Żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani czło­wieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie" (Ga 3, 27-28). Chodzi zatem o gotowość do włączenia we wspólnotę Kościoła i o akceptację każdego człowie­ka, który zechce to uczynić. Z drugiej strony jest to wyj­ście z Ewangelią oraz z czynną miłością "poza mury Ko­ścioła", niezamykanie się w swoistym getcie, budowanie otwartej postawy, gotowej do dzielenia się tym, co mamy. Najcenniejszym skarbem, który posiada Kościół, jest Ewangelia - Dobra Nowina o zbawieniu. Inaczej mówiąc, potrzebna jest gotowość do ciągłej ewangelizacji skiero­wanej do tych, którzy są "z zewnątrz". Jeszcze raz zacytuj­my fragment encykliki *Ecclesia de Eucharistia:* ,Jednocząc się z Chrystusem, Lud Nowego Przymierza daleki jest od zamykania się w sobie, staje się «sakramentem» dla ca­łego rodzaju ludzkiego, znakiem i narzędziem zbawienia dokonanego przez Chrystusa, światłem świata i solą zie­mi (por. Mt 5, 13-16) dla odkupienia wszystkich. Misja Kościoła jest przedłużeniem misji Chrystusa: «Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam» (J20, 21). Dlatego też Kościół czerpie duchową moc dla wypełniania swo­jej misji z nieustannego uobecniania w Eucharystii ofiary Krzyża i z Komunii z Ciałem i Krwią Chrystusa. Tak więc Eucharystia jawi się jako źródło i jednocześnie szczyt całej ewangelizacji, ponieważ jej celem jest zjednoczenie ludzi z Chrystusem, a w Nim z Ojcem i z Duchem Świętym" (EE,22).

### Wnioski i postulaty pastoralne

Ożywiajmy w sobie potrzebę codziennego spotkania z Bogiem przez modlitwę, przekonanie, że nie ma niedzie­li bez Mszy św., przeświadczenie, że nie ma prawdziwego chrześcijańskiego życia bez sakramentu spowiedzi i czę­stego posilania się Eucharystycznym Chlebem.

Modlitwa, niedzielna Msza św., przystępowanie do sakramentów pokuty i Eucharystii nie powinny być od­bierane jako nakaz, ale jako potrzeba serca. Potrzeba spo­tkania z Kimś bliskim, kto mnie kocha, chce towarzyszyć mojemu życiu, rozpromieniać to życie radością, umacniać w momentach trudnych. Chciejmy takie przekonanie przekazywać młodszemu pokoleniu, zwłaszcza naszym dzieciom i naszej młodzieży.

Brońmy świętości niedzieli. To jest czas dla Boga, dla samego siebie i dla najbliższych. Ciągle ponawiane są pró­by podważania zakazu pracy w niedziele i święta. Używa się nieraz bardzo chwytliwych argumentów rzekomego dobra powszechnego. Każdy powinien mieć spokojny czas dla Boga: na modlitwę, Mszę św., na pielęgnowanie ro­dzinnych więzów, czyli umacnianie wspólnoty z Bogiem i bliźnimi. Także na osobistą refleksję. To zapewnia nam spokojna niedziela bez obowiązku pracy, bez codzienne­go, jak w dni robocze, ruchu i szumu. Jeśli inni obok mnie pracują, to często burzony jest ten spokój. Dajmy taką samą szansę wszystkim, nie każmy im pracować.

Miejmy otwarte serca dla wszystkich potrzebujących.

Mimo tego, że Polska staje się krajem coraz zasobniej­szym, istnieje wiele obszarów biedy. Nie zamykajmy na to oczu. Szukajmy, każdy według swych możliwości, dziele­nia się z bliźnimi. W ten sposób dajemy świadectwo au­tentyczności katolickiej wiary. W każdej z naszych parafii powinny działać grupy charytatywne i wolontariackie spieszące z pomocą potrzebującym.

Chciejmy włączać się w rozmaite małe grupy funkcjo­nujące w Kościele bądź według potrzeby tworzyć nowe. Przez aktywność w nich służymy na różny sposób Kościo­łowi, sprawiamy, że kościelna wspólnota staje się żywa.

Także zwykłe nasze, codzienne obowiązki - rodzin­ne, zawodowe, społeczne - spełniane dobrze, z zaangażowaniem, z miłością są praktycznym wyrazem wspólnoty z bliźnimi.

Ostatnie miesiące, a już właściwie lata, przyniosły nam falę uciekinierów wojennych z Ukrainy. Powoli PoI­ska jest postrzegana jako kraj bogatszy, a zatem godny sta­wania się celem migracji także z innych stron świata. Ci ludzie nie zawsze są tej samej chrześcijańskiej wiary. Róż­ni nas kultura. Miejmy jednak w pamięci, że Kościół jest katolicki, inaczej mówiąc powszechny, to znaczy otwar­ty na wszystkich ludzi. Stąd wynika zadanie dzielenia się ze wszystkimi przybyłymi chlebem i Słowem. Dzielić się chlebem - to znaczy być gotowym do pomocy mate­rialnej, zaś Słowem - dla nas katolików oznacza dzielić się Chrystusową Ewangelią. Niewykluczone, że Bóg daje nam szansę wprowadzania do wspólnoty Kościoła osób z zewnątrz, dotąd nieznających Dobrej Nowiny Chrystu­sowej. A z drugiej strony Chrystus nie dzielił ludzi na bar­dziej lub mniej godnych pomocy. Kazał widzieć w każdym człowieku potrzebującego brata. Katolicy nie kierują po­mocy tylko do współwyznawców, ale do wszystkich aktu­alnie znajdujących się w potrzebie.

### Modlitwa

Boże, dziękujemy Ci za dzisiejsze spotkanie, za tę małą wspólnotę zebraną na słuchaniu Twojego Słowa, modlitwie, dzieleniu się osobistymi refleksjami i dysku­sji. Dziękujemy za ubogacenie duchowe, za nowe inspi­racje, myśli, za poszerzenie naszej religijnej wiedzy. Twój Duch prowadził nas dzisiaj "w głąb", a zarazem "wszerz". W głąb duszy - pozwalając dogłębniej odczytać chrześci­jańskie powołanie, które dałeś każdemu z nas, każdemu na swój sposób. Wszerz - pozwalając odkrywać nowe ho­ryzonty apostolskich zadań.

Poznaliśmy dziś lepiej, na czym polega wspólnota Twojego Kościoła. Jest to przede wszystkim wspólnota z Tobą - z Ojcem Niebieskim, z Chrystusem, który jest Głową Kościoła w jednym Duchu. Z tej więzi rodzi się prawdziwa, głęboka wspólnota międzyludzka, realizująca się przez odpowiedzialność za innych ludzi, czynną mi· łość. Pozwól nam być budowniczymi wspólnoty Kościoła.

Spraw Panie, byśmy umiłowali twoje sakramenty, zwłaszcza spowiedź i Eucharystię. Tam spotykamy się z Twoją obecnością, obdarowani Twoim miłosierdziem, umocnieni Chlebem w naszej ziemskiej pielgrzymce, by nie ustawać w drodze do celu, jakim jest ostateczne spo­tkanie z Tobą.